

ŻABIĄTKI Z PIĄTKI

Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Kielcach



W NUMERZE:

AKTUALNOŚCI	2
ALEX I JEGO HOBBY	3
PORÓWNANIE KSIĄŻKI Z EKRANIZACJĄ	4
JAK UCZNIOWIE KLAS 7 SPĘDZAJĄ ŚWIĘTA?	5
ANDRZEJKI W PRZEDSZKOLU	6
LOKOMOTYWA ET41	7



---AKTUALNOŚCI---

16 listopada obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Tolerancji. Uczniowie i nauczyciele tworzyli wspólnie definicję tolerancji. Zastanawiali się, w jaki sposób może ona przewijać się w codziennych kontaktach z rówieśnikami. Podsumowaniem szkolnych działań było stworzenie przez uczniów drzew tolerancji.



Na stronie naszej szkoły znajdziecie krótki filmik na ten temat.



W każdy piątek o godzinie 12 na sali gimnastycznej odbywa się lubiana przez uczniów przerwa z tańcem, na której z panią Martą Małek tańczymy m.in. belgijkę, poloneza, cza-czę i wiele innych.



Do 15 grudnia, kiedy to odbędzie się wspólne kolędowanie, mamy czas na uszycie "Pożeraczy Smutków". Są to emotikony w postaci miękkich poduszczek.



10 listopada całą szkołą zaśpiewaliśmy hymn z okazji rocznicy odzyskania Niepodległości.



W tym miesiącu założyliśmy szkolnego Tik Toka, na którego bardzo serdecznie zapraszamy ;)



@szkolapodstawowa.nr5

0 178 743
Obserwowani Obserwujący Polubienia

Wiadomość

Ul. Górnicza 64, Herby, Kielce
www.sp5.kielce.eu
41 3676724

Teraz Ty

Alex i jego hobby



Alex jest uczniem 7 klasy i jego ulubionym zajęciem w wolnej chwili jest wędkowanie. Przeczytajcie, co Alex chce nam przekazać o swoim hobby.

W wakacje rozpoczęła się moja przygoda z wędkarstwem, która przerodziła się w ogromną pasję. Zaczęło się od tego, że pierwszy raz pojechałem z dziadkiem nad jezioro łowić ryby i wtedy złowiłem swoją pierwszą w życiu rybę - płotkę! Niesamowite uczucie! Już wtedy postanowiłem, że chcę wiedzieć wszystko o wędkarstwie. Uczyłem się z internetu i od mojego dziadka. Od razu wyrobiłem kartę wędkarską i w każdej wolnej chwili jeździłem na ryby, najczęściej nad Zalew Kielecki, ale też nad zalew w Strawczynie i na Umrze, czasem też na prywatne łowiska. Udało mi się złowić szczupaki, leszcze, okonie, karpie i jesiotra. Za każdym razem czuję satysfakcję i adrenalinę, gdy wyciągam ładny okaz z wody. Największa ryba, którą złowiłem, to jesiotr. Nie ważyłem go, ale był naprawdę ogromny! Już nie mogę się doczekać zimy, gdy będzie lód i pojedę z dziadkiem łowić pod lodem. W maju natomiast mamy zamiar jechać na kilka dni pod namioty do Pińczowa, wtedy rozpoczyna się sezon na szczupaka. Wędkarstwo jest super i sprawia mi wiele radości. Niesamowitym zaskoczeniem było dla mnie, gdy się dowiedziałem, że nasza pani pedagog ze szkoły też wędkuje.



Maja Jedynak

Porównanie książki z ekranizacją

(artykuł zawiera spoilery)

Miasto kości. Dary Anioła

Miasto kości zostało zekranizowane w 2013 roku. Jednak był to film, a ja napiszę o serialu, który został wyemitowany trzy lata później.

Shadowhunters, bo tak nazywa się serial, opowiada o siedemnastoletniej Clary Fray, która w dzień swoich osiemnastych urodzin dowiaduje się o tym, że jest nocnym łowcą. W książce natomiast na początku historii Clary ma piętnaście lat i - jeśli się nie mylę, to nie ma żadnej wzmianki o urodzinach.

Kolejną różnicą pomiędzy pierwszym tomem *Darów Anioła*, a pierwszym sezonem *Mrocznych Łowców* był wątek Simona. W książce (przynajmniej w pierwszej części) Simon był bardzo ważną postacią, jednak jego wampirzego wątku nie było. Natomiast w serialu był on poruszany bardzo często, wręcz nałogowo.

Zarówno w serialu jak i w książce wątek romantyczny Clary i Jacea istniał od początku, ale w książce nie dostaliśmy żadnego pocałunku, ani zbliżenia, a w serialu już w pierwszym sezonie dało zauważyć się namiętność pomiędzy bohaterami.

Ostatnim przykładem, jaki tu poruszę, będzie pokazanie antagonisty, czyli Valentine'a. Tak naprawdę dopiero pod koniec książki dowiadujemy się o tym, że Valentine jest ojcem Clary, a w serialu wiemy już o tym od początku. Ogólnie postać Valentine'a była przez całą historię książki strasznie tajemnicza. Wiedzieliśmy o nim niewiele. Nawet na końcu nie dowiadujemy się za dużo. Natomiast w serialu niektóre ujęcia są z jego perspektywy.

Tego lata stałam się piękna

Serial i książka opowiadają o nastoletniej Belly, która co roku wraz z matką i bratem przyjeżdża do letniego domku w Cousins. Nie licząc tej trójki, przyjeżdżają tam też Conrad i Jeremiah oraz ich matka Susannah.

Pierwszą różnicą między książką a serialem jest to, że w serialu jedynie Conrad wiedział o chorobie swojej matki, a w książce wiedział też o tym Jeremiah. Według mnie ta zmiana wyszła twórcom na dobre, ponieważ gdyby Jere wiedział o chorobie, na pewno ostatni odcinek wyglądałby inaczej.

Drugą bardzo ważną różnicą jest bal debutantek. Ten bal jest tak naprawdę wymysłem reżysera, ponieważ w książce nic o tym nie było wspomniane.

Ostatnią różnicą jest związek Jeremiaha i Belly w pierwszym sezonie - w książce tego nie było, i związek Stevena i Taylor, czyli brata i najlepszej przyjaciółki Belly. W książkach (bo to trylogia) Taylor przez pewien czas była jedynie zauroczona Stevenem.



Polecalka na ten miesiąc.



I nieobowiązkowa ankieta do wypełnienia

Według mnie drobne zmiany w ekranizacji nie są złe, ponieważ one muszą być, bo inaczej po prostu byłoby to nudne.

Osobiście wolę najpierw przeczytać książkę, a później obejrzeć film/serial.

A Wy jak wolicie? Swoją opinią możecie podzielić się w ankiecie zamieszczonej u góry (oczywiście jest anonimowa).

Ksawery.

Jak uczniowie klas 7 spędzają święta?

23 grudnia jadę z rodzicami i braćmi na cmentarze zapalić znicze oraz przyozdobić groby. 24 grudnia z samego rana jadę z tatą do piekarni kupić świeże, jeszcze ciepłe pieczywo 🥰 a po powrocie zaczynamy ubierać choinkę oraz szykujemy wigilijne potrawy i przygotowujemy świąteczny stół. Gdy cała rodzina się zjedzie, siadamy do wieczerzy wigilijnej, składamy sobie życzenia i śpiewamy kolędy, a o 24 wybieramy się na pasterkę do kościoła. W pierwszy dzień świąt wraz z bratem i jego dziewczyną jedziemy do Warszawy, aby spotkać się z dalszą rodziną i podziwiać piękną, świątecznie przyozdobioną Warszawę. Drugi dzień świąt spędzamy z rodziną, potem udajemy się na spacer po osiedlu, aby podziwiać przyozdobione domy i czekamy z niecierpliwością na sylwestra.

Maja Jedynak

Ja każde święta spędzam z całą moją rodziną, obdarowujemy się drobnymi upominkami i wspólnie spędzamy czas. U mnie w domu na stole zawsze jest 12 potraw, a przed zjedzeniem dzielimy się opłatkiem. Jako najstarsza z rodzeństwa pomagam w przygotowaniu do świąt.

Wiktoria Mazurek

Święta Bożego Narodzenia spędzam z rodziną u obu babci, dzieląc się opłatkiem, składając sobie życzenia i kolędując.

Jan Migaszewski

Pierwszy dzień świąt spędzam u taty, a w Wigilię jadę do mamy. Najpierw przygotowujemy jedzenie i nakrywamy do stołu. Dzielimy się opłatkiem i dajemy sobie prezenty. W drugi dzień świąt jadę do babci, gdzie spotykam się z rodzeństwem ciotecznym.

Maja Met

Najczęściej spędzam Wigilię z mamą u babci. Najpierw jedziemy na cmentarz, a potem przyjeżdżamy do domu i nakrywamy do stołu, dzielimy się opłatkiem, obdarowujemy się prezentami i śpiewamy kolędy. W drugi dzień świąt jadę do taty i spędzam tam resztę czasu.

Julia Puchała

Julia P

Andrzejki w przedszkolu

W czwartek 30 października nasi młodzi koledzy i koleżanki z przedszkola obchodzili andrzejki. Andrzejki to wieczór wróżb odprawianych w nocy z 29 na 30 listopada, w wigilię świętego Andrzeja, patrona Szkocji, Grecji i Rosji. Pierwsza polska wzmianka literacka o tym święcie pojawiła się w 1557 r. za sprawą Marcina Bielskiego. Dzień ten przypada na koniec roku liturgicznego. Andrzejki są specjalną okazją do zorganizowania ostatnich hucznych zabaw przed rozpoczynającym się adwentem.

W naszym przedszkolu dzieciaki poprzebierane w różne stroje, zgodnie z tradycją bawiły się i wróżyły, a także wrzucały pieniądze do studni życzeń. Przedszkolaki chętnie opowiadały o tym dniu:

-Laliśmy wosk przez dziurkę od klucza - powiedział Antek.

-Czarowaliśmy - dodała Lila.

-Łowiliśmy rybki - odparł Dobruś.

Podczas układania butów za kolejną wyszło, że Tymon pierwszy się ożeni, ponieważ jego but pierwszy wyszedł za drzwi. Najbardziej naszym małym przyjaciółom podobało się lanie wosku.



Zosia Kumor

Lokomotywa ET41

ET41 to seria polskich elektrycznych lokomotyw towarowych produkowanych przez firmę Pesa SA.

Lokomotywy ET41 są rozwinięciem wcześniejszego modelu, ET40 i zostały wprowadzone do eksploatacji w Polsce.

Oto kilka informacji temat tej silnej lokomotywy:

1. Zastosowanie: ET41 to lokomotywy towarowe, przeznaczone głównie do przewozu ciężkich pociągów towarowych na polskich torach kolejowych.
2. Moc: Poszczególne jednostki ET41 są wyposażone w silniki elektryczne o znacznej mocy, co pozwala im na efektywne prowadzenie dużych składów towarowych.
3. Konstrukcja: Lokomotywy ET41 posiadają współczesną konstrukcję, z uwzględnieniem standardów bezpieczeństwa i efektywności energetycznej. Ich konstrukcja umożliwia obsługę różnych typów wagonów towarowych.
4. Wydajność: ET41 zostały zaprojektowane z myślą o wydajnym transporcie towarów, a ich zdolności pozwalają na efektywne poruszanie się po polskiej sieci kolejowej.

Lokomotywy ET41 są często wykorzystywane do przewozu różnych towarów, od kontenerów po materiały sypkie. Polskie Koleje Państwowe (PKP Cargo) są jednym z głównych użytkowników tych lokomotyw, które pełnią istotną rolę w logistyce i transporcie towarowym w Polsce.

Dlaczego tak uwielbiam tę lokomotywę?

Ta lokomotywa ma niezwykłą budowę oraz dużą siłę pociągu. Mnie to się bardzo podoba, ponieważ te cechy, które wymieniłem, pozwalają tej maszynie ciągnąć bardzo ciężkie towary o masie 4000 ton oraz składów pasażerskich o wadze 700 ton z prędkościami 125 km/h. W żargonie kolejowym tę lokomotywę nazywa się "Jamnik".



Źródło:
Encyklopedia kolejowa
Własna wiedza
Krzysztof Wróbel

